Nr. 115. — Rok 6. Dziś 6 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

DODATKI TYGODNIOWE: »SPRAWY KOBIECE« · »ŚWIATEK MŁODZIEŻY«

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków,) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr. w dziale reklamowym na stronie I. (3 łamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam., w dziale ogłoszeniowym 0.12 groszy, wiersz m/m 3-łamowej przed tekstem 0.90 groszy, wśród tekstu 0.50 groszy, za tekstem 0.40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki. **Rachunki są natychmiast płatne.** Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. **Grudziądz,** piątek, dnia 21-go maja 1926. Telefon nr. 50 i 51.

Czego chce Poznań?

Naród polski przetrwał półtorawiekową niewolę, nie pochylił się duchowo, ani pod nahajką moskiewską, ani pod pałką pruską, a i najstraszniejsze niebezpieczeństwo, płynące z kuźni wiedeńskiej, zgnilizna moralna nie zatruła ducha, który w najbardziej zagrożonej pod tym względem dzielnicy zajaśniał w bohaterskim porywie orląt Lwowa.

Święcenie tryumfów może jednak okazać się przedwczesnem, wzrastające apetyty rabusiów dobra państwowego mogą się spotkać z władnem: ręce precz. Sytuacja bowiem bynajmniej jeszcze nie jest wyjaśniona, istotne siły obozu narodowego nie weszły jeszcze w grę, bo walka została przerwana wtedy, kiedy buntownicy wyrzucili swe wszystkie atuty, a oręż obrońców Konstytucji prawa i ładu za małemi wyjątkami tkwił jeszcze w pochwie.

Walka zdecydowana wcale miejsca nie miała, wojska wierne prawowitej władzy Narodu nie rozpoczęły akcji w celu złamania buntu.

Dlaczego? Oto: po pierwsze rząd narodowy nie zorjentował się i został podstępnie zaskoczony, co zapewniło przewrotowcom doraźne zwycięstwo; po drugie zaważyła na biegu wypadków sprawa bezpieczeństwa granic. Buntownicy w nikczemny sposób wyzyskali niebezpieczne położenie państwa, licząc, że groźna postawa niemców i bolszewików nie pozwoli prawowitemu rządowi ogołocić granicy i kraju z wojska dla obrony stolicy, że pomoc wysłana będzie w niedostatecznym rozmiarze i zbyt późno.

Tak się też stało. Lwów, Poznań, Katowice i Pomorze, patrząc z bólem serca na rzeź swych braci w Warszawie, główną jednak uwagę i siłę zachowały dla obrony granic. Ale na tem nie koniec.

Wiedzą, czują to chwilowi zwycięzcy i patrzą z trwogą dokoła, pytając co dalej będzie. Szczególniej obawiają się Poznania, które właśnie ostatecznie swe słowo waży i rzuca na szale. Siląc się na uśmiech lekceważący mafja piłsudczyzny pyta z daremnie maskowanem zdenerwowanie: czego Poznań chce.

Spodziewać się można, iż żądania stolicy Wielkopolski w tym pójdą kierunku, aby Warszawę opuściły zbuntowane oddziały i aby rozbrojono bandy strzelców, bojówki P. P. S., komunistów itp. kwiożercze, łaknące grabieży męty społeczeństwa.

Dalej do chwili zlikwidowania gwałtu nad krajem nie mogą być czynione żadne zmiany na stanowiskach cywilnych i rządowych. Wreszcie sprawa ukarania inicjatorów i kierowników buntu, zadokumentowanie wyższości prawa nad gwałtem, oczyszczenie splugawionego honoru wojska.

Dalszy bieg wypadków zależy od stanowczego postawienia takich żądań przez jedną i od przyjęcia ich przez drugą stronę. Społeczeństwo, kraj cały czeka na decyzje.

Tymczasem w Warszawie panuje nastrój ponury. Atmosfera staje się ciężka jak przed burzą. Sprawcy buntu tracą pewność siebie, daremnie próbują unikać tych żywiołowo w sumieniach własnych, na ulicach stolicy głucho budzących się pytań: Kainie, a gdzie brat twój Abel? Nastrój ten wzrasta. Nawet piłsudczykom otwierają się oczy na fakt braku choćby pozorów konieczności buntu, — i na fakty inne. Oto komendant nie przybył na pogrzeb żołnierzy.

Natomiast pogrzeb paru żydków odbył się wspaniale, bogato (gojów tylko można rzucać do wspólnego dołu). Lud stolicy chmurzy czoła i szepce przez zamknięte zęby: Bolszewja się zaczyna czy Judeo-Polska?

S. M.

Z walk ulicznych w Warszawie.



Straż przyboczna b. Prezydenta Wojciechowskiego, bohatersko broni pod gradem kul dostępu do Belwederu od strony Czerniakowa

Stanowisko Chrześcijanskiej Demokracji.

Klub Ch. Dem. żąda, aby „nowy rząd“ uzgodnił czyny ze słowami.

Gwałt zadany porządkowi prawnemu w Rzeczypospolitej uniemożliwił Prezydentowi sprawowanie urzędu i spowodował wielkie niebezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne dla Państwa.

Marszałek Sejmu — konstytucyjny następca Prezydenta, powołał rząd.

Szef tego rządu, poseł Bartel oświadczył, że „rząd będzie stał bezwzględnie na stanowisku Konstytucji i trwać będzie do wyboru nowego Prezydenta Rzeczypospolitej przez Zgromadzenie Narodowe“.

Zadaniem Klubu Chrz. Demokracji musi być stanowczy wysiłek, aby zapewnić prawny rozwój dalszych stosunków, a przez to uchronić Państwo od nieobliczalnych następstw. I dlatego Klub Chrz. Dem. domaga się:

1. Aby Zgromadzenie Narodowe odbyło się w terminie przez Konstytucję przewidzianym z zagwarantowaniem bezwzględnej wolności i swobody elekcji.
2. Uchwalenia budżetu, zmiany ordynacji wyborczej, przedewszystkiem w sensie zmniejszenia liczby posłów oraz uchwalenia wniosku Klubu Ch. Dem. uprawniającego Prezydenta do rozwiązania Sejmu i Senatu.
3. Aby bezzwłocznie wypuszczono na wolność i przywrócono na stanowiska tych wszystkich, którzy stanęli w obronie Konstytucji i Prezydenta Rzeczypospolitej.
4. Aby zaniechano rugów na urzędach, podyktowanych zemstą w związku z zajściami dni ostatnich.
5. Aby natychmiast odebrano broń organizacjom partyjno-politycznym, a także o charakterze półwojskowym i usunięto je od funkcji właściwych tylko organom państwowym.

Kto się dziś raduje.

Jak komunikuje żydowska agencja prasowa z Warszawy, żargonowa prasa powitała nowy „rząd“ z zadowoleniem. Z uśmiechem klepie go po ramieniu wileński organ żyd. mniejszości „Tog“, który spodziewa się dalszych miłych dla „wybranego narodu“ czynów. „Der Moment“ strofuje jednak nowe władze, iż jeszcze zbyt mało zajmują się interesami mniejszości. Pismo „Cajt“ również domaga się większego zaznaczenia sympatji dla mniejszości. Natomiast „Dos Naje Leben“ żywi nadzieje, że Piłsudski zaprowadzi tę moralność jaka żydom wyjdzie na dobre. Za to mniejszości będą jego imię zapisywali „w dziejach“ złotemi zgłoskami.

Niemcy są również zadowoleni. Wiadomo „unser Mann“ jak już to wydało się podczas ostatnich wyborów do Sejmu. Posłowie niemieccy do Sejmu śląskiego wydali odezwę, w której po obłudnych frazesach o Konstytucji i państwie, wystawiają podobnież, jak żydzi świadectwo moralności Piłsudskiemu, stwierdzają, że ręce jego są czyste (naturalnie przelana w bratobójczej walce krew polska ich nie wzrusza) i obiecują, że w obecnych warunkach gotowi są okazać państwu swa lojalność.

NIE MOŻNA POLSKI DALEJ KOMPROMITOWAĆ.

Warszawa, 20. 5. (A. W.) W kuluarach sejmowych posłowie Z. L. N. wyjaśniają swoje stanowiska wobec zbliżających się wyborów Prezydenta Rzplitej. Pos. Rymar oświadczył, iż w żadnym wypadku stronnictwo jego nie zgodzi się na kandydaturę Piłsudskiego. Na zapytanie czy kandydatem takim, który miałby szanse uzyskania głosów prawicy, mógłby być b. prezydent Wojciechowski, poseł odpowiedział twierdząco.

PRÓBKI „PACYFIKACJI“.

Warszawa, 20. 5. (A. W.) B. szef sztabu generalnego, gen. Stanisław Haller, internowany jest w hotelu Europejskim w stolicy.

Z PIERWSZYCH KROKÓW.

Warszawa, 20. 5. (A. W.) Przewiduje się duże zmiany w obsadzie województw, przyczem krążą uporczywe pogłoski o przesileniach na stanowiskach wojewodów, w Lublinie, Łucku i Nowogródku.

ARESZTOWANIE, ŚLEDZTWO...

Warszawa, 20. 5. (A. W.) W związku z aresztowaniem wojewody Darowskiego przez gen. Mawlachowskiego w Łodzi, ma wyjechać z Warszawy specjalna komisja śledcza do Łodzi.

ŚLADEM MOSKWY.

Fachowcy są usuwani.

Warszawa, 20. 5. (A. W.) Kilkuletni wiceminister skarbu Markowski, ustąpił ostatnio ze swego stanowiska i przeniesiony został w stan spoczynku.

DEMOKRACJA TYPU ROSYJSKIEGO.

Knebel na ustach opinji narodowej.

Warszawa, 20. 5. (A. W.) Skonfiskowany został organ N. P. R. „Głos Codzienny“ za artykuł p. t. „Na drodze ładu i porządku“, w którym to artykule „Głos Codzienny“ wskazuje na brak programu przy dokonaniu zamachu stanu.

GEN. MŁODZIANOWSKI URZĘDUJE.

Warszawa, 19. 5. (A. W.) Minister spr. wewn. gen. Młodzianowski, nawiązał już normalne stosunki z władzami administracyjnemi w całem Państwie, z wyjątkiem województwa poznańskiego. Gen. Młodzianowski dokonał szereg zmian w centrali i województwie warszawskiem.

A JAK BĘDZIE ZA MAJ?

Warszawa, 20. 5. (A. W.) Bilans handlowy za kwiecień dał nadwyżkę 45 tysięcy złotych, w różnicy wywozu nad przywozem.

GŁOS POSŁA DĘBSKIEGO (P. S. L.).

Warszawa, 20. 5. (A. W.) Pos. Dębski oświadczył w wywiadzie, że uważa żywot obecnego Sejmu za krótkotrwały. Jednak sądzi, że przed rozwiązaniem Sejmu, powinny być przeprowadzone **zmiany w Konstytucji i ordynacji wyborczej.**

BURZENIE ZAMIAST OBIECYWANEGO BUDOWANIA.

Warszawa, 20. 5. (A. W.) Przewidywane są tutaj zmiany na placówkach dyplomatycznych na zachodzie. Przedewszystkiem ma ustąpić ambasador Chłapowski w Paryżu, który komunikat PAT-a, specjalnie ostro atakujący Piłsudskiego, ogłosił w Paryżu. Na placówkę tą wysuwany jest b. premjer Kucharzewski. Pozatem przewiduje się również ustąpienie ministra Skirmunta z Londynu i zastąpienie go p. Aleksandrem Skrzyńskim.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD PARLAMENTARZYSTÓW.

Warszawa, 19. 5. (A. W.) Wczoraj wieczorem wyjechała delegacja międzypartyjna do Londynu, na międzynarodowy zjazd parlamentarzystów. W skład delegacji wchodzą: sen. Łubieński, posłowie Szydłowski, Waratlski i Wiślicki.

CZEGO NAWET W BERLINIE NIE TAJĄ.

Berlin, 19. 5. — Telegraphen-Union donosi, iż Piłsudski wskutek wielkiego wyczerpania nerwowego położył się do łóżka. Według innych wersyj nie pokazuje on się na widok publiczny z obawy zemsty rozgoryczonej ludności i krewnych nieszczęśliwych ofiar jego buntu.

Kapłan żołnierz.

TRAGEDJA KSIĘDZA PANASIA,

kapelana II-giej brygady legjonów.

Któż nie zna w Polsce ks. Panasia, kapelana II-giej brygady legjonów, kapłana-żołnierza, bohatera z procesu w Marmarosz-Sziget? Od pierwszej chwili powstania legjonów związał swe losy z niemi i z Piłsudskim. Do ostatnich chwil pozostał wierny swym dawnym towarzyszom broni, stawał zawsze w ich obronie, dla Piłsudskiego zawsze znalazł słowa wytłomaczenia i obrony jego postępowania.

Czysta i idealna dusza ks. Panasia została do głębi wstrząśnięta ohydną walką bratobójczą i zamachem na Konstytucję.

W kościele garnizonowym, w którym zebrała się generalicja i korpus oficerski, stojący za marsz. Piłsudskim, rozegrała się scena, która głośnem echem odbiła się po całej Polsce, potężne robiąc wrażenie w całem wojsku.

Po skończonem nabożeństwie zbliżył się ks. Panaś, niosąc na piersiach szereg odznak bojowych z „Virtuti Militari“ i czterema „Krzyżami Walecznych“ na czele, do siedzącego w prezbiterjum gen. Dreszera, i wyliczając boje, za które otrzymał ordery, rzucił je pod nogi gen. Dreszerowi, mówiąc: „Zrzucam je, bo palą mi piersi“.

Tak postąpił kapłan-żołnierz, wierny swej przysiędze i honorowi żołnierskiemu.

Czyn jego pozostanie w pamięci narodu.

„FACHOWI“.

W „Rzeczypospolitej“ z dnia 18 bm. czytamy, co następuje:

> „Nowy Kurjer Polski“, organ odźwierciadlajacy dążenia i zamiary obecnych władz państwowych, w swem niedzielnem wydaniu zapowiada oddanie rządów nad krajem ludziom nie skazitelnym i fachowym.
>
> Co do pierwszego punktu nie możemy z wiadomych względów zabierać głosu, natomiast pragniemy poruszyć punkt drugi: fachowość.
>
> Otóż zapytamy, dlaczego stanowisko komisarza Rządu na Warszawę, stanowisko, na którem winien się znaleźć prawnik i administrator, powierzono... lekarzowi?
>
> Dlaczego wysokie stanowisko dyrektora generalnego Poczt i Telegrafu oddano p. Szczurkowi, posiadajacemu wykształcenie... czteroklasowe? — Tak się ma z fachowością...

Od siebie dodać możemy, że wszelkie komentarze staja się zbyteczne.

Wrzenie w Kowieńszczyźnie.

Według wiadomości, nadeszłych z Kowna zwycięstwo opozycji przy wyborach do sejmu może mieć poważne następstwa. Chrześc. Demokracja zamierza przeprowadzić zamach stanu i zaprowadzić dyktaturę. Stacjonujący w Olicie **6 pułk piechoty wypowiedział posłuszeństwo. Pułk rozbrojono, pułkownika internowano.**

Prezydentem Litwy ma być wybrany Wilejszyc.

Twardy orzech marokański.

Sytuacja wojsk francusko-hiszpańskich pogarsza się.

Londyn, 19. 5. (A. W.) Donoszą tu o pewnym pogorszeniu się sytuacji wojsk francusko-hiszpańskich w Marokku. Zwłaszcza zagrożone są wojska hiszpańskie. Na tyłach ich wybuchł zorganizowany w porozumieniu z Abd-el-Krimem bunt, przyczem jeden z przychylnych Hiszpanji szeików został zamordowany. Równocześnie z wybuchem powstania wojska riffeńskie podjęły energiczną kontr-akcję, która zmusiła Hiszpanów do wycofania się w kierunku północnym, przyczem niektóre z oddziałów hiszpańskich poniosły znaczne straty. Jeden z legjonów, złożonych głównie z cudzoziemców uważany jest za stracony. Krążą pogłoski, iż Hiszpanie przystąpili do ewakuowania władz z Alhucemas.

Z życia Polaków w Niemczech.

Podajemy poniżej kilka kartek i faktów, dosadnie charakteryzujących stosunki społeczne, w jakich znaleźli się nasi rodacy. Fakty te podajemy z calą wtsrzemięźliwością pewni, iż nasi czytelnicy sami urobią sobie najtrafniejszy sąd o doli Polaków w krainie Bojaźni Bożej.

Przy okazji zwracamy jedynie uwagę, jak wygląda przy bezstronnej ocenie nasza tolerancja wobec Niemców u nas i, czy koła polityczne zachodu posiadają dość dobrej woli w przeprowadzaniu linji porównawczej.

Fałszywa statystyka. Sprawa statystyki, tyczącej się liczby mniejszości narodowych w Niemczech sprawa krzywdząca nas przedewszystkiem, nie przestaje rozbrzmiewać donniosłem echem na łamach całej bez wyjątku prasy polskiej w Niemczech. Landraci wydali okólnik, „żeby te osoby, które mówią po niemiecku i polską, gwarą górnośląską, podały oba języki jako mowę ojczystą“. Z tego objaśnienia wynika wyraźnie — pisze „Dziennik Berliński“ — że „dwujęzyczność“ można było zapisać tylko w niektórych wyjątkowych przypadkach, kiedy ojciec lub matka używają różnej mowy. Takich przypadków zaś w rzeczywistości jest bardzo mało. Tymczasem rachmistrze, którymi byli przeważnie nauczyciele-niemcy, wywiązali się aż nadto gorliwie z powyższych zleceń, gdyż nie pytając wcale o język ojczysty, prawie we wszystkich wioskach na Śląsku opolskim, wymieniali język niemiecki jako język ojczysty polaków. W wielu miejscowościach dano nawet zręcznie do zrozumienia, że jeżelii jako język ojczysty będze podany polski, wówczas przyznających się do polskości wydali się z Niemiec. Przytoczone przykłady przez „Dziennik Berliński“ w oryginale wystarczą chyba za wyjaśnienia, skąd się w statystyce wzięła tak olbrzymia liczba dwujęzycznych i dlaczego liczba mniejszości narodowych tak znacznie „zmalała“.

Znamienny wyrok sądowy. Sąd w Malborgu skazał Albina Górskiego z Postolina, w powiecie sztumskim, na 6 miesięcy więzienia za to, że Górski, jako polak, nazwał żołnierzy reichswehry świniami, drabami i zakałą domową.

Wedle berlińskiej „Weltbuhne“ sprawa przedstawia się następująco: Do mieszkania Górskiego przybyli na podstawie rozkazu kwaterunkowego, oficerowie i żołnierze reichswehry, którzy przyprowadzili ze sobą więcej ludzi, niźli ich wymieniał nakaz kwaterunkowy. Wówczas Górski, od którego podoficerowie zażądali specjalnego jedzenia, zaczął im wymyślać. Sąd uznał, że postępowanie żołnierzy było w porządku, natomiast zachowanie Górskiego uznał za prowokacyjne.

W uzasadnieniu wyroku czytamy zdanie takie: „Żołnierze swemu uczuciu niemieckiemu nie dali żadnego wyrazu, gdyż inaczej byliby na miejscu zabili oskarżonego. Naród niemiecki i reichswehra nie zrozumieliby nigdy, gdyby sąd zadowolił się nałożeniem kary pieniężnej na polaka. Nietylko on sam, lecz cała ludność z okolicy Postolina wiedzieć ma o tem, że wobec niemieckości należy zachowywać się porządnie“.

Zabójstwo zatem jest odpowiednim odwetem za użycie przez człowieka słów takich, jak „psy i wieprze“. Czy też nie byłoby wskazane, żeby sędziowie polscy, przed którymi wypłyną analogiczne sprawy, zastosowali do oskarżonych niemców równy wymiar sprawiedliwości?

Napad na polski teatr. W miejscowości Wierzchowa pow. tarnogórskiego, na Śląsku opolskim, Zjednoczenie Zawodowe polskie urządziło przedstawienie teatralne w lokalu prywatnym. Oczywiście, hakatyści od samego początku usiłowali przeszkodzić odgraniu sztuk. Dopiero, gdy policja oddaliła się, grupa niemców z okrzykiem „Heil Front!“ wtargnęła na salę i zaintonowała: „Siegreich wollen wir Polen schlagen“. Na sali powstało zamieszanie, publiczność zaczęła opuszczać miejsca, aby uchronić się przed terorem napastników, którzy, upojeni zwycięstwem, zmusili orkiestrę do odegrania pieśni „Deutschland, Deutschland, über alles“. Dopiero pod koniec napaści zjawiła się policja, która nawet nazwisk napastników nie zapisała, jakkolwiek z ich strony padły strzały rewolwerowe. Oto, jak niemcy zapewniają polakom swobodę rozwoju ich życia kulturalnego!

Szkolnictwo w Prusach Wschodnich. Wschodniopruska prasa niemiecka zamieszcza artykuł posła do parlamentu prof. dr. Preyera, który występuje przeciwko udzielaniu praw w dziedzinie szkolnej polskim mniejszościom narodowym w Prusach Wschodnich. W razie bowiem otrzymania przez polaków autonomji kulturalnej, powstałyby w krótkim czasie w wioskach szkoły polskie, których celem byłaby polonizacja Prus Wschodnich. Prof. Preyer zaleca politykę utrzymania i wzmocnienia niemczyzny, aby każda wieś w Prusach Wschodnich pozostała niemiecką „bis auf die Knochen“. Jeżeli się krok jeden usunie wstecz, wówczas „giebt es kein Halten mehr“.

Czy prawem kaduka?

Dnia 16 bm. z Banku Polskiego podjęta została przez generała Składkowskiego, komisarza rządu m. st. Warszawy, suma **3½ miljona złotych** do dyspozycji p. Piłsudskiego, ministra spraw wojskowych.

Niezależnie od powyższego dokonana została już uprzednio okupacja Banku Gospodarstwa Krajowego przez pułk. Iwanowskiego oraz Banku Rolnego przez wyznaczonego komisarza p. Wilkońskiego.

Obaj ci panowie objęli urzędowanie w asyście uzbrojonych żołnierzy, nakazując całemu personelowi z Zarządem włącznie bezwzględne podporządkowanie się do swych zarządzeń pod groźbą natychmiastowej dymisji. Jednem z pierwszych zarządzeń był zakaz wysyłania pieniędzy do Poznania.

Z różżych stron.

DROGOWSKAZ MUSSOLINIEGO.

W najbliższym czasie ma się ukazać książka Mussoliniego p. t. „Podstawy potęgi“, w której ma się znajdować synteza dróg politycznych narodu, prowadzących go do stanowiska wielko-mocarstwowego. (aw)

— **Katastrofa lotnicza w Rumunji.** W Galacu podczas prób ze spadochronami nastąpiła katastrofa. Mianowicie spadochron kapitana Himosa nie otworzył sie i lotnik **spadł z wysokości 1000 metrów,** ponosząc śmierć na miejscu.

— **Oddalona skarga b. cesarzowej.** Była cesarzowa Zyta wytoczyła, jak wiadomo, proces paryskim jubilerom Jakóbowi i Józefowi Binenfeldom za nielojalne postępowanie przy sprzedaży habsburskich klejnotów koronnych. W tej sprawie odbyła sie rozprawa, na której sąd oddalił skargę b. cesarzowej.

— **Wielki pożar.** Straty, spowodowane przez pożar części miasta Bacau (Rumunja), wynosza przeszło miljard lei. Spłonęło około 300 zabudowań. Rada ministrów postanowiła przyjść ofiarom katastrofy z pomocą.

— **Zima we Francji południowej.** W całej południowej Francji panują chłody. W górach spadł śnieg.

— **Ulewy i powodzie we Włoszech.** Z powodu katastrofalnie ulewnych deszczów trwających bez przerwy przez ostatnie dni, w wielu miejscach wystąpiły z brzegów rzeki północnych Włoch, zalewając płaszczyzny. Największe wylewy nastąpiły w okolicach Vicenzy, Werony i Alessandrji.

— **Zgon ostatniego sułtana Turcji.** W San Remo (Włochy) zmarł na atak paralityczny zdetronizowany sułtan Turcji Mahomet V.

GROŻNY POŻAR MIASTA.

Bukareszt, 17. 5. Olbrzymi pożar zniszczył liczne fabryki i około 500 domów w dzielnicy robotniczej miasta Bacau. 2600 mieszkańców pozostało bez dachu nad głowa. Straty wynosza około 700 miljonów lei.

—(rt) Zebranie miesięczne Narod. Org. Kobiet zostaje odłożone z powodu stanu wyjątkowego. Zarząd.

Berlin w obawie rozruchów komunistycznych.

14 000 policjantów w pogotowiu.

Berlin, 19. 5. (Tel. wł.) Zjazd partji komunistycznych, który się rozpoczyna w Berlinie w pierwszym dniu Zielonych Świąt, zapowiada wielkie manifestacje antypaństwowe. Z samego Szczecina odejdzie 60 specjalnych pociągów, z Hamburga 30 i z Halle 20. Władze państwowe obawiając się rozruchów, wydały daleko idące zarządzenia.

14 000 policjantów zostało ściągniętych z prowincji do stolicy. Wszystkie pułki reichswehry otrzymały rozkaz ostrego pogotowia.

Ważne punkty miasta będą strzeżone przez artylerję, na rogach ulic ustawione zostaną karabiny maszynowe. Samochody pancerne będą krążyły po ulicach, policja zostanie uzbrojona w karabiny oraz granaty ręczne.

Wśród ludności Berlina panuje z tego powodu wielkie podniecenie i zdenerwowanie.

B. Kronprinc wygwizdany i zwymyślany.

Wykonał to z niezwykłą starannością „Reichsbanner".

Berliński „Lokal-Anzeiger" donosi z Wrocławia, że b. kronprinc niemiecki, powracając samochodem do rezydencji swojej w Oleśnicy w towarzystwie żony ks. Cecylji, wygwizdany był i zwymyślany przez pochód republikańskich organizacyj — „Reichsbanner".

Republikanie niemieccy otoczyli samochód b. kronprinca i parę książęcą zasypali obelgami.

Komuniści w Krakowie próbują demonstrować.

Kraków, 19. 5. Pomimo zakazu policji, odbywał się na placu Kleparskim w Krakowie wiec komunistów. Już o godzinie 6-tej wieczorem komisarz policji oświadczył przewodniczącemu wiecu Drobnerowi, że wiec z rozkazu władz odbyć się nie może.

Ponieważ oświadczenie to nie odniosło skutku, policja poczęła rozpraszać tłumy, które z wrzaskiem przebiegały ulicę Basztową, a następnie bocznemi ulicami wracały przez plac Matejki na Kleparz. Dopiero wzmocniony oddział policji położył tamę zbiegowisku i tłum rozpędził.

Nadmienić należy, iż na wiec ten przybyły męty, jakich dotychczas Kraków nie widział.

Obrazki pomorskie.

Cud cywilizacyjny w Borach Tucholskich.

Co może silna wola i wytrwała praca. — Łąki państwowe płucami Borów Tucholskich. — System kanałów zbudowany przez Francuzów. — Państwo czerpie z dawnych nieużytków wielkie dochody.

Jako tułacz bezdomny przebiegam obecnie te tak nadzwyczaj przez naturę ubogo wyposażone bory tucholskie. Może ich punktem centralnym jest Tuchola, a może Czersk. Jałowa gleba, lasy, a raczej bory i bory, gdyż drzew liściastych tutaj niezwykle mało.

Naraz, tułacząc się po nich, napotykam istne oazy wśród tych piasków i borów puszczy tucholskiej, jak wędrowiec, zdążający karawanami na okrętach pustynnych — wielbłądach do celu przeznaczenia wśród stopy palących piasków Sahary. To ogromne obszary soczystych, bujnych, trawami obficie pokrytych łąk państwowych. To oazy, cudem przeniesione z dalekich puszcz — zda się — Sahary, w czcze, złotawym piaskiem pokryte puszcze tucholskie, to uzdrowiska dla płuc i dla oka w tych żywicą leśną lub suszą tchnących piaskach borów tucholskich.

Zaciekawiony pytam, skąd one, wszak widocznie z innych błogosławionych stron przeniesione, się tu wzięły u okolicznych gburów. Zwracają mnie po informacje do blisko 100-letniego starca, starego Tuśki w Lubikach. Podążam i znajduję tego starca rzeźwego i bystrego umysłu. Opowiada mi, że jako 14-letni chłopak pracował przy kopaniu kanałów, a potem całe długie dziesiątki lat czynny był jako polewacz.

W łąkach tych zakochany. Wprost łzy w oczach mu stają, gdy o nich mówi.

Poza niemi kończy się jego światopogląd. Dowiaduję się ze zdań, przez niego wypowiadanych, że już w r. 1839 rząd pruski zaczął pracować nad użyźnieniem ugorów, nieużytków, aby je zamienić w bujne trawiska. Leżą one nad rzekami: Brda, Wdą i Czarną Wodą i to w północno-zachodniej stronie borów tucholskich.

— To, co pan widzi, — mówi stary Tuśka, — to dzieło rąk ludzkich, rozumne, stworzone na wyjałowiałych, wykarczonych ugorach leśnych i na bezużytecznych pod uprawę torfowiskach. A było to tak! Wykopano naprzód kanał czarnowódzki. Było to tak 1839—42 r. W tym roku puszczono pierwszą wodę. Co się tam ludzi nagromadziło, by ten cud, rękoma ludzkiemi wywołany, podziwiać. A potem nastąpiło kopanie dalszych kanałów, potem karczowanie. Przybywali do pracy ludzie z całych nieledwie Kaszub, tam z drugiej strony od Niechwaszcza, z borów naszych całych, a nawet z tej dziś naszej Kongresówki.

— A kto kierował pracą — pytam zaciekawiony.

— To ja już panie nie pamiętam, ale były to jakieś „chrancuzy", takie dwa inżyniery czerniawe, ale szachtmajstry, to „byli" same „Niemce". Ludzie zarabiali dobrze, bo 25—60 fenigów dziennie, jak kto pracować umiał.

— A kto obecnie ma nadzór nad łąkami? — pytam zaciekawiony.

— A to p. Konitzer z Czerska, a łąki teraz za polskich czasów stokroć lepiej wyglądają. Aż radość bierze na nie patrzeć.

Pożegnałem zgrzybiałego starca, aby o tym cudzie cywilizacji, przeprowadzonem w borach tucholskich, czegoś więcej się dowiedzieć. Wracając, podaje mi do ręki ktoś: „Die Tuchler Heide" Mühlrada. A zatem fiskus niemiecki skupił w swych rękach czersko-lutomskie i mokierskie klucze — około 30 000 mórg. Na cele te wydano około trzech miljonów marek, sumę naówczas niezwykłą. Meljoracja zatem tych ugorów nastąpiła po wykupieniu ich, to znaczy mniej więcej po roku 1843. Nie są one skupione, przeciwnie rozrzucone, a obejmują nad Brdą: Barłogi, Bielska Struga, Zielona Łąka, Mylof, Czerska Struga; nad Wdą: Kamione, Brand, Koziegórę i Cegielnię; nad Czerską Strugą: Polanę i Mościska. Ponadto w pow. człuchowskim już leżą łąki w Rososze — razem około 6 000 mórg.

Łąki te są naprawdę płucami borów tucholskich. W Mylofie nad Brdą rozpoczyna się kanał 20 klm., łączący się około Barłogów z mniejszym kanałem, około 10 klm. długim.

Kanał Czarnowódzki posiada około 23 klm. długości biorąc wody z Wdy. Ponadto istnieje szereg pomniejszych kanałów. Nie wdając się w komplikację tych poszczególnych kanałów i kanalików, nawadniających łąki rządowe, w olbrzymi zasób pracy, jaki włożono w budowę ich, aby np. przy Czerskiej Strudze kanał Brdy przechodził wspaniałym akwaduktem ponad Czernicą, aby za pomocą rowów i śluz i kanałów doprowadzonych i odpływowych razem się łączyły, to jednak obraz ten daje nam pojęcie, jak głęboko i subtelnie obmyślaną była praca owych inżynierów francuskich, których nazwisk nie znamy.

Udaję się do p. Konitzera, kierownika gospodarki owych łąk. W swem miłuśko urządzonem gniazdku przyjmuje mnie nader życzliwie.

— Panie dyrektorze, — zwracam się do niego — podziwiałem w tych dniach łąki państwowe, pozostające pod Pańskim nadzorem. Tożto niezwykle doniosłe dzieło rąk ludzkich. Obecnie duszą utrzymywania łąk tych w należytym stanie to Pan, jak mi mówiono. Zechciej mi Pan zatem powiedzieć, czy łąki te przynoszą korzyści, jakie i komu.

Jowialny mój interpelant, zapalając sobie powolnym, cechującym go sposobem papierosa, odpowiada mi powolnie.

— Proszę pana, jestem dzisiaj urzędnikiem państwowym. Nie wszystko mi wolno mówić, cobym powiedzieć mógł. Mogę panu jedno tylko zaznaczyć, że łąki te, według opinji starszych ludzi, znających dawną gospodarkę niemiecką, w lepszej znajdują się kulturze, niż za czasów niemieckich. Pan je oglądał! A cóż? Czy trawa ta nie wkrada się panu w oczy? Czy nie zechciałoby się jej rwać, by sałatkę z niej przyrządzić? A cóż dopiero nasze bydełko, tak liche w borach tucholskich, w których soczystej paszy wogóle nie posiada. Kiedy nasi zagrodnicy i chałupnicy już stali przed ruiną pod względem hodowli bydła, przemyślni zawsze Prusacy, patrzący w dal, a nie tylko z dnia na dzień, zaradzili meljoracją tych łąk. I dopiero po dokonaniu tego dzieła rozwinęły się takie włoski, jak: Kurcze, Mosna, Krąg, Ostrowite, Rzepinna i Struga oraz wiele innych. Rodzaj bydła również się poprawił zadziwiająco. Pozwoli pan, że poszukam statystyczne dane, w tej chwili służę; pan zechce posłużyć się papierosami.

Po krótkiej zaledwie chwili czekania zjawia się gospodarz mój, tak niezwykle uprzejmy.

— Proszę pana, nie mam dokładnych pod tym względem danych, lecz wiem, co wieś Czersk i inne płaciły w r. 1708 podatku od bydła, a to panu da wyobrażenie o tak niezwykle minimalnych wynikach hodowli bydła w tych stronach. Otóż zestawienie to urzędowe mówi: za 4 krowy, 16 owiec i 5 świń — wieś Czersk; za 4 krowy, 10 owiec i 4 świnie — wieś Legbond; za 5 krów, 20 owiec i 6 świń — wieś Łęg. A ponadto na Folwarku Czerskim znajdowało się tylko: 6 koni, 12 wołów, 8 krów, 4 jałówki i 150 owiec. Ten stan atoli znacznemu uległ pogorszeniu już w 19-tym stuleciu na początku, gdy skasowano serwituty leśne. Dopiero meljoracja owych łąk, które pan tak podziwia, biedzie zaradziła.

Pytał pan, jakie i komu łąki te przynoszą korzyści? Jako urzędnik, nie wolno mi panu obszernie na zapytania te odpowiadać, lecz tylko w granicach mych kompetencyj. Otóż przedewszystkiem ubogiej ludności. Dwa razy do roku odbywają się terminy dla przetargów publicznych na cięcie pierwszego i drugiego sianokosu. Niezwykle wówczas ludno i gwarno. Ze wszech stron przybywają, chętni nabycia soczystych sianokosów. Przetargi długo nie trwają, gdyż pełne pokarmu te trawy znane są wszędzie i daleko poza borami.

W mgnieniu nieledwie oka, rozbierane są odnośne sianokosu parcele. Państwo zyskuje na tem znaczne sumy, tem więcej, że zaledwie kilku sił potrzeba do administrowania i nadzorwania łąkami. Wybaczy pan, że więcej nie powiem, lecz cieszy mnie, że to nasze oczko w głowie borów tucholskich pana zainteresowało i że pan o tem chce pisać w „Głosie Pomorskim". Niechżesz mi pan przyśle odnośne numery.

Pożegnałem miłego zawsze, pracowitego i czynnego gospodarza, a w noc majową, ciepłą i kwieciem drzew owocowych woniącą, myślami pogoniłem do tych uroczych okolic przy łąkach rządowych, jak: Koziagóra, Jezioro nad Wzdydzkiem jeziorem, Mylof, Bielska Struga.

Równocześnie dumny się czułem, że przynajmniej tutaj, w tucholskich borach, postawiono na pieczy owych łąk, tak niezwykle w ostatnich czasach zaniedbanych przez Niemców: the right man of the right pla[ce] (odpowiedniego człowieka na odpowiedniem miejsc[u]), który w pracę swą wkłada nietylko znajomość rz[e]czy, lecz i — jak to z błysku oczu jego widziałem i dusz.

Oazy te, zielenią nęcące, w borach tucholski[ch] warte widzenia, płuca te borów tucholskich, warte p[o]dziwu.

sh.

Zlot Stowarzyszeń Młodzieży w Radzynie

W ubiegłą niedzielę, spokojne, ale uroczo położone miasteczko Radzyn, było świadkiem wspaniałej uroczystości młodzieży.

Staraniem Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w porozumieniu z Związkiem Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej na Pomorzu, odbył się tu Zlot Stow. Młodzieży z Grudziądza Św. Krzyż w liczbie 131, Gruty 40, Słupa 25, Wąbrzeźna 10, Okonina 23, oraz miejscowe Towarzystwo Powstańców i Wojaków wraz z swym oddziałem Młodzieży Wojackiej w liczbie około 120.

Już o godzinie 4-tej rano wymaszerowało Stowarzyszenie z parafji Św. Krzyża z Grudziądza przy dźwiękach swej orkiestry pod batutą kapelmistrza p. Mastalerka i swym Patronem ks. Mańkowskim. W drodze do Radzyna przyłączyły się Stowarzyszenia z Okonina, Gruty, i Tow. Powstańców i Wojaków oraz Młodzieży Wojackiej z Okonina.

Na dworcu w Radzynie nastąpiło powitanie przez Tow. z Radzyna. O godz. 10-tej odbyło się uroczyste nabożeństwo dla Młodzieży. Sumę celebrował ks. proboszcz Wojciechowski z Radzyna. Kazanie wygłosił ks. wikary Lewandowski z Radzyna, zachęcając młodzież do składania hołdu swemu Stwórcy w maju swego życia przez posłuszeństwo, pokorę, pilność i czystość serca tak, jak to przyroda w tym miesiącu czyni przez swą piękność. Podczas sumy przygrywała orkiestra Młodzieży Katolickiej z Grudziądza i wykonał dopiero od roku istniejący, dwugłosowy chór żeński z Radzyna kilka pięknych pieśni kościelnych. Po nabożeństwie nastąpił pochód przez miasto i defilada na rynku.

O godz. 12-ej nadjechał generalny sekretarz Zwiazku, odbierając raport od kierowników Stowarzysze[ń] i udał się do kuchni polowej, wystawionej dzięki staraniu miejscowego burmistrza p. Kirsteina i ofiarności obywatelstwa miasta Radzyna. Rolę kuchmistrzyni przyjęła pani burmistrzowa, wydzielając z tej kuchni tak smaczny obiad, dla przeszło 200 ludzi, że wszyscy druhowie zachwycali się obfitością i doborem porcyj.

Od godziny 2—4-tej odbyły się zawody w piłkę nożną między Stowarzyszeniem z Grudziądza i Młodzieżą Wojacką z Radzyna z wynikiem 5 : 0 na korzyść Stowarzyszenia Grudziądz. Potem nastąpił koncert z urozmaiceniami druhów grudziądzkich, wśród których oznaczali się szczególnie druhowie Kozłowski i Reder.

W międzyczasie urządzono bieg międzystowarzyszeniowy na odległość 640 m. Pierwszy przybiegł do mety druh Bronisław Tomaszewski z Okonina, przebiegając przestrzeń w 2.52 min., drugi zaś druh Jan Grajewski z Radzyna w 2.55 min. Pierwszy uzyskał dyplom i nagrodę, ofiarowane przez Związek Stowarzyszeń, drugi dyplom i nagrodę ofiarowane przez miasto Radzyn. O godzinie 7-mej nastąpiły występy teatralne i bardzo piękne popisy gimnastyczne, wśród których wyróżniły się piramidy.

Ze Zlotu wszyscy uczestnicy byli bardzo zadowoleni. Dowodem tego były przemówienia ks. proboszcza Wojciechowskiego, p. burmistrza, wiceprezesa Towarzystwa Powstańców i Wojaków, rektora szkoły p. Augustyna Klimka, ks. Grochowskiego, patrona Młodzieży z Gruty, wiceprezesa z Słupa dr. Konrada Piszoli, prezesa Stowarzyszenia z Gruty dr. Pokory Leona, ks. Mańkowskiego z Grudziądza i generalnego sekretarza ks. Żyndy.

Kryzys w górnictwie angielskiem trwa od 7-miu lat.

Kryzys w angielskim przemyśle węglowym, który znalazł ostry swój wyraz w strajku powszechnym, trwa w rzeczywistości już 7 lat. Datuje się bowiem od r. 1919, kiedy to przed górnictwem w Anglji stanęło zapytanie: reorganizować przemysł kopalniany, by go uratować — czy też odciążyć go czasowo przez obniżkę płac robotniczych?

Już też wtedy, w r. 1919, komisja ankietowa Sankeya, po zbadaniu sytuacji w kopalniach, dochodzi do wniosku o konieczności znacjonalizowania przemysłu górniczego i zjednoczenia wszystkich przedsiębiorstw pod mieszaną kontrolą rządu, przedsiębiorców i robotników. Lloyd George odrzuca jednak projekt przejęcia kopalń przez państwo, a w dn. 18 maja 1920 r. nadzwyczajny kongres Trades-Unionów odrzucił w głosowaniu 3.700.000 głosów przeciwko 1.100.000 głosom żądanie federacji górników ogłoszenia strajku powszechnego.

W r. 1921, w kwietniu, po ogłoszeniu lokautu przez zarządy kopalń, federacja górników angielskich zwróciła się po raz wtóry z tem samem żądaniem poparcia do Unji trzech najsilniejszych Trades-Unionów robotniczych, — kolejarzy, mechaników i robotników transportowych. I znowu, jak non temu, Unja związkowa odrzuciła propozycję górników, nie decydując się na podjęcie szerszej akcji strajkowej.

Przypomnienie tych dwóch dat z r. 1920 i z 1921 wskazuje na właściwą datę narodzin kryzysu w górnictwie, jednocześnie zaś uwydatnia różnice między sytuacją obecną a sytuacją poprzednią z r. 1920.

W r. 1920, w październiku, górnicy uzyskują podwyżkę płacy o 2 szylingi tygodniowo. W pół roku później, na skutek pogorszenia się sytuacji ogólnej w przemyśle górniczym, podwyżka ta zostaje cofnięta, a jednocześnie ustaje kontrola rządu nad działalnością karteIów węglowych.

W r. 1924 górnicy wystawiają na nowo żądania podwyżki płac i uzyskują w dn. 15 kwietnia pewne ustępstwa ze strony przedsiębiorstw.

Wraz z cofnięciem przez rząd angielski subsydjów wyrównawczych dla pracującego deficytowo przemysłu górniczego, kwestja płacy i jej obniżenia staje na ostrzu noża z dniem 1 maja rb. i przewlekły kryzys, datujący się od r. 1920, wchodzi w okres ostrego konfliktu, który, w ostatniej fazie, tj. minionego strajku powszechnego, przekroczył granice zakreślone mu początkowo przez Federację górników.

Bezrobocie.

(Nieco cyfr najbardziej wymownych.)

W styczniu 1925 roku mieliśmy 165 tysięcy ludzi bez pracy, a ilość ich rosła przez luty i marzec. Miesiąc ten z ogromną liczbą 185 tys. osób, pozbawionych zarobku, uważano za okres przesileniowy. Sytuacja poczęła się poprawiać przez kwiecień, maj, czerwiec i lipiec. Zdawało się, że dochodzimy już do cyfr styczniowych. Jesień jednak znów pogorszyła sytuację i to w sposób wprost katastrofalny. Już wrzesień wykazał więcej bezrobotnych, niż „przesileniowy" marzec (188 tys.), listopad 219 tys., grudzień 262 tys. Rok 1926 znaczą cyfry jeszcze bardziej ponure: styczeń 314, luty 360 tysięcy.

W tem miejscu przesilenie się znów załamało i zwolna poczęło cofać. W ciągu marca 1926 roku ilość bezrobotnych maleje o 14 tysięcy, w kwietniu o dalsze półtora tysiąca. Poprawa ta sama przez się bardzo nieznaczna, ale coś mówi. Marzec-maj przyniósł w roku zeszłym zmniejszenie się ilości bezrobotnych zaledwie o 7 tysięcy.

Nie wszędzie zresztą znać owo polepszenie się sytuacji. Nasz największy rejon przemysłowy — Śląsk, nie odczuwa go zupełnie. W marcu trochę się liczba bezrobotnych zachwiała — resztę rośnie ona z miesiąca na miesiąc: I. — 25 r. 37 tys., V. 25 r. — 43 tys., XII. 25 r. — 63 i obecnie 76 tys. bezrobotnych.

To samo dotyczy Warszawy.

Tu bezrobocie, rosnąc prawie nieustannie w końcu marca br., doszło do 17 000 i na liczbie tej stanęło. Województwa południowe uzyskały nieznaczną poprawę stosunków w marcu (o jeden tysiąc na 44), ale już w kwietniu mamy do czynienia z ponownem pogorszeniem się sytuacji. Wschód polski tak samo nic nie zyskał. Poprawa tedy cała przypada na Łódź. Tu, w ciągu 2 ostatnich miesięcy zyskuje pracę około 13 tysięcy bezrobotnych i dziś powróciliśmy nieomal do sytuacji, jaka była w styczniu rb. Podnieść należy, że pracę uzyskują robotnicy nietylko w robotach publicznych, ale przedewszystkiem w przemyśle, który jakoby się poruszył, — ruszają mianowicie średnie i mniejsze zakłady przemysłowe. Wielkie jeszcze nie ujawniły tendencji do poprawy. Daje to nam pojęcie o sytuacji. Rusza przemysł włókienniczy, wydobycie węgla dzięki rosnącemu wywozowi morskiemu utrzymujemy na dawnym poziomie, a staje się nawet nieco zwiększony — we wszystkich innych gałęziach przemysłu panuje zastój groźny, którego przełamać jeszcześmy nie zdołali.

Jaką poprawę przyniosą roboty publiczne, zobaczymy dopiero w czerwcu.

Frank spada katastrofalnie mimo pomyślnych wiadomości z Londynu.

Paryż, (A. W.) Katastrofalny spadek franka na giełdzie tutejszej trwa w dalszym ciągu, wykazując ostatni kurs funta na 163 — dolara na 35,5. Dezorjentację, wywołaną tą nieoczekiwaną zniżką powiększają komunikaty Ministerjum Finansów, które tłumaczą spadek waluty francuskiej w relacji do złota ogólnym obniżeniem się wartości walut państw europejskich. Sfery gospodarcze nie uznają wartości tych wyjaśnień zaznaczając, że zniżka dotknęła jedynie walutę francuską i belgijską, a częściowo włoską. Sfery rządowe wyrażają natomiast zdziwienie, że baissa franka nie ustała, mimo nadchodzących z Londynu pomyślnych wiadomości o przebiegu rokowań pomiędzy ministrem Peretem a Churchillem.

Czego spodziewają się Niemcy po nowym rządzie?

Berlin, 18. 5. (A. W.) Niezmiernie znamienny artykuł ukazał się wczoraj na łamach Börsen Kurier. Artykuł przewiduje, w związku ze zmianą rządu w Polsce, zmianę kursu polityki gospodarczej wobec Niemiec i spodziewa się jaknajrychlejszego zawarcia traktatu handlowego z Polską. Nie można zapominać o tem, że Polska jest dla Niemiec wielkim rynkiem zbytu, a eksport do Kongresówki przed wojną stanowił więcej niż połowę całego eksportu niemieckiego do Rosji. Wojna celna z Polską odbiła się poważnie na życiu gospodarczem Niemiec. Zapasy węgla na niemieckim Górnym Śląsku nie zmniejszyły się, natomiast Polska dla swego węgla zdobyła sobie nowe rynki zbytu wypierając dumpingowemi cenami węgiel niemiecki. Przy tym stanie rzeczy najwięcej ucierpiał na tem wielki przemysł fabryczny, niemiecki Górny Śląsk i Gdańsk.

W dalszym ciągu artykuł stwierdza, że zawiodły nadzieje, że wojna celna zmusi Polskę do ugięcia kolan przed Niemcami. W interesie Niemiec leży wykorzystanie obecnej chwili, by doprowadzić do porozumienia z Polską i zawrzeć traktat. Autor porusza kwestję zmiany w łonie delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską.

*

Premjer Bartel odczyszcza urzędy.

Premjer Bartel wystosował okólnik do ministrów, polecający im, aby w ciągu najkrótszego czasu sporządzono spis urzędników, którzy zasiadają w radach nadzorczych spółek zarobkowych, spółek akcyjnych i innych towarzystw zarobkowych oraz, by zarządzali od urzędników podania wysokości poborów, względnie innej formy remuneracji, jakie otrzymują w tych towarzystwach. Ma to być pierwszy krok w kierunku t. zw. odczyszczania urzędów.

Przeciwko polskiemu handlowi drzewnemu.

„Ostdeutsche Morgenpost" ubolewa nad tem, że pruski Landtag odrzucił wniosek partji nacjonalistów w sprawie zakazu wwozu z Polski do Niemiec drzewa, a mianowicie okrąglaków i kopalniaków. Podobno ceny drzewa śląskiego względnie górnośląskiego były często niższe, niż drzewa środkowo-niemieckiego. Ceny te były prawie o 3 marki niższe w stosunku do cen przedwojennych. Wschodnie drzewo znajduje się obecnie o prawie 5 marek poniżej cen drzewa środkowo-niemieckiego i na tem tle wynikający kryzys zbytu musi wywrzeć w krótkim czasie rujnujący wpływ na własność leśną w obszarach wschodnio-niemieckich.

Nasz bilans handlowy jest czynny.

Według obliczeń dokonanych przez Główny Urząd Statystyczny w kwietniu rb. przywieziono do Polski rozmaitych towarów za 118.796.000 złotych, wywieziono zaś za 163.134.000 złotych, a więc przewyżka wywozu nad przywozem wynosi 44.338.000 zł. Zwiększenie wywozu stwierdzono przeważnie w grupie artykułów spożywczych (zboże, cukier i jaja) i drzewa. Zwiększenie przywozu nastąpiło w grupie materjałów włókienniczych, zmniejszenie zaś przywozu w grupie artykułów spożywczych. Zaznaczyć należy, że Polska ma już czynny bilans handlowy od września roku zeszłego.

Rynek ukraiński a Polska.

Sfery gospodarcze Ukrainy wypowiadają ubolewanie, iż powstające w Moskwie Polsko-Rosyjskie Tow. Handlowe nie wykazało żadnego zainteresowania rynkiem ukraińskim, który według zdania może być poważnym odbiorcą polskiego przemysłu, jak również jego dostawcą.

Zoalathjarów twierdzi, iż bez utworzenia oddziału wspomnianego tow. w Charkowie trudno jest się spodziewać większego ożywienia w obrocie handlowym między Polską a Ukrainą, i zapewnia, iż przedstawiciele tow. mieliby możność objechania całej Ukrainy, celem zapoznania się z możliwościami polsko-ukraińskiego handlu. Zdaniem sfer ukraińskich rynek ukraiński jest bardziej związany gospodarczo z Polską, niż rynek rosyjski. Zapotrzebowanie Ukrainy na wyroby włókiennicze, wobec braku przemysłu tekstylnego ukraińskiego będzie większe niż w Rosji, posiadającej bądź, co bądź w rejonie moskiewskim pokaźny przemysł włókienniczy.

Ukraina może być w chwili obecnej odbiorcą znacznych partji maszyn rolniczych, gdyż jako kraj rolniczy odczuwa brak takowych. Również i inne wyroby przemysłu polskiego (obuwie, galanterja, naczynia emaljowane) mają szanse szerokiego zbytu.

O zmianę rozporządzenia o ulgach celnych dla maszyn.

Przedstawiciele przemysłu zwrócili się do Ministerstwa P. i H. z memorjałem, który wskazuje na konieczność skreślenia w rozporządzeniu o ulgach celnych dla maszyn niewyrabianych w kraju, — warunku, że odnośne maszyny i aparaty muszą stanowić część składową sprowadzonego równocześnie całego urządzenia fabrycznego.

Sprawy społeczne.

— **STAN BEZROBOCIA W ŁODZI.** W państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Łodzi w tygodniu ubiegłym sytuacja przedstawia się następująco: W dniu 15 maja było zarejestrowanych 48.726 bezrobotnych. Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 40.719 bezrobotnych. W tem brało zapomogi ustawowe 9.842 bezrobotnych, wypłacane z funduszu bezrobocia oraz 30.877 bezrobotnych zasiłki doraźne, wypłacane ze skarbu państwa. W tygodniu ubiegłym straciło pracę 293 robotników, otrzymało zaś prace 314 robotników, do pracy zostało wysłanych 174 robotników.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 19 maja.

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn	10,90	10,92½	10,87½

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	10.87½
Floreny holenderskie	438.40
Franki belgijskie	31.92
Franki francuskie	31.53
Franki szwajcarskie	210.77
Funty angielskie	53.00
Korony austrjackie	153.87
Korony czeskie	32.27

Złoty w dniu 19 maja 1926 r.

Gdańsk złoty 45.57 — 45.68, przekaz na Warszawę 44.94 — 45.06, **Berlin** złoty 36.81 — 37.19, przekaz na Warszawę 35.66 — 35.34, na **Katowice** 36.40—36.50, na Poznań 36.30—36.40, **Londyn** przekaz na Warszawę 50.00, **N.-Jork** przekaz na Warszawę 9.00, **Medjolan** przekaz na Warszawę 220, **Ryga** przekaz na Warszawe 56.

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 20. 5. 1926, godz. 9 rano. — **Nieurzędowo notowane dolar 12,00 zł.; gulden 2,16—2,18 zł. — Tendencja mocna.**

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań. 19.5. Urz. not. za 100 kg franco stacja załadowania, ładunki wagonowe, dostawa natychmiastowa. Zyto 33—34, pszenica 53.50—55.50, jęczmień brow. 33—35, owies 36—38, mąka żytnia 65% łącznie z workiem Standartowa 51.50, 70% 50.00 pszenna 65% 80—83, otręby żytnie 27 — 28, ziemniaki jadalne 3.85, fabr. 3.50. Tendencja niejednolita.

Warszawa, 19. 5. W dzisiejszych transakcjach zbożowych panowała duża rezerwa. Kupujący żyto nie chcieli robić zapasów, gdyż przy obecnej cenie mąki produkcja przedstawia bardzo względne korzyści. Natomiast sprzedający zwracali głównie uwagę na podwyższenie urzędowego kursu dolara do 10.90, co pozwala już na pewne zainteresowanie się ziarnem eksporterów, którzy przeważnie płacą dolarami. Zniżka kursu złotego zatem wpływała hamująco na zwiększenie się podaży. Od tej ostatniej zaś uzależniono dalsze kształtowanie się cen ziarna. Płacono za 100 kg. fr. st. załad. żyto 118 f. hol. 36 zł, owies jednolity kongresowy 37 zł, pszenica (b. tranz.) 57 zł, jęczmień brow. 33 zł, na kaszę 31 zł, otręby żytnie i pszenne prowincjonalne 24 zł, z młynów tutejszych 26 zł.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ czwartek 20 maja 1926 r.

KALENDARZ: Czwartek 20-go maja Bernardyna w.
Piątek 21-go Feliksa w.
Wschód słońca 4 1 zachód 19 53
Wschód księżyca 1I 41 zachód 1 48

*

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w czwartek, dnia 20-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem jedyny występ wszechświatowej sławy psychologa Lo - Kittay'a, który zagranicą cieszył się niebywałem powodzeniem, dzięki nadzwyczajnem produkcjom i demonstracjom z dziedziny eksperymentalnej psychologji.

—** **KINO ORZEŁ.** **„Jej droga do szczęścia"** z Lucy Dorraine i Konradem Veigtem w rolach głównych. Pozatem trzyaktowa komedja: **„Ridolini prowadzi śledztwo".**

—** **KINO APOLLO.** **„Biały Bóg Papuasów"** i **„Rywale".**

—** **NOCNE DYŻURY APTEK.** Od dnia 15 do 22 maja, apteka „Pod Orłem", ulica Trzeciego Maja nr. 25, telefon 360.

*

—** **PRZESZKOLENIE HIGJENICZNE NAUCZYCIELI.** Doniosła sprawa dokształcenia nauczycieli w kierunku higjenicznym zaczyna się realizować.

W jednym z ostatnich okólników ministerjum oświecenia oznajmia, że w dążeniu do pogłębienia uświadomienia i wykształcenia higjenicznego nauczycielstwa ministerjum, łącznie z dyrekcją państwowej szkoły higjeny w Warszawie, postanowiło zorganizować na początek w stolicy perjodyczne kursy przeszkolenia higjenicznego dla nauczycielstwa szkół powszechnych.

Kursy te będą miały na celu: 1) metodyczne wyszkolenie tych nauczycieli, którzy nie posiadają należytego przygotowania do nauczania higjeny w 7-mym oddziale szkoły powszechnej i 2) podniesienie poziomu uświadomienia higjenicznego ogółu nauczycielstwa, które z charakteru swego stanowiska pracować musi na terenie hygjeny społecznej.

Dwa więc działy higjeniczne przewidywać będzie program kursu: 1) higjenę indywidualną, opartę na anatomji i fizjologji, oraz metodykę nauczania i propagowania higjeny w szkole; 2) higjenę społeczną, mającą na celu wprowadzenie nauczyciela w metodę walki z wielkiemi klęskami społecznemi, jak: choroby zakaźne, gruźlica, choroby weneryczne, śmiertelność niemowląt itp.

Wkońcu okólnik podaje szczegóły przyjęcia na kurs, który trwać będzie od 4 lipca do 17 lipca rb. i odbywać się będzie w państwowej szkole higjeny (Warszawa—Mokotów), obejmie 60 godzin wykładowych oraz pewną liczbe godzin pokazów i wizytacji. Kurs jest przeznaczony przedewszystkiem dla nauczycieli (lek) zamiejscowych. Nauczanie na kursie jest bezpłatne.

—** **ŚWIĘTO SPORTOWE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.** W jednym z okólników, zamieszczonych w ostatnim numerze swego „Dziennika urzędowego ministerjum oświecenia", stwierdzając, iż sprawa wychowania fizycznego dziatwy i młodzieży szkolnej budzi coraz żywsze zainteresowanie zarówno wśród gron nauczycielskich, jak i rodziców oraz samej młodzieży, przypomina o dorocznem urządzaniu „świąt sportowych" i podaje następujące najważniejsze wytyczne w tej sprawie:

1. Przygotowanie do pokazów publicznych winno jak najmniej zakłócać normalny tok życia szkolnego, zwłaszcza lekcje ćwiczeń cielesnych w całej szkole, nie powinny z tego powodu doznać uszczerbku. Dlatego też unikać należy tych pokazów, które choć efektowne, wymagają jednak zbyt długich przygotowań ze strony dużej liczby młodzieży. Wskazany jest raczej pokaz wzorowych lekcji z tą lub inną klasą;

2. W organizowanych świętach sportowych młodzieży dążyć należy do wykazania pracy w tej dziedzinie w szkole, do wykazania postępów w możliwie wszechstronnym i harmonijnym rozwoju ogółu młodzieży, nie zaś poszczególnych jednostek;

3. Jako pierwiastek popisowy, niezbędny w pokazach publicznych, należy na pierwszem miejscu wymienić gry drużynowe, poza tem oczywiście winny znaleźć miejsce różne pokazy lekkoatletyczne, jak również praca w hufcach szkolnych;

4) W celu zapobiegania przesadnej dążności do wyczynów (rekordów) wyróżniać należy młodzież za ogólne wyćwiczenie fizyczne, zarówno w ćwiczeniach metodycznych, jak w grach drużynowych oraz w różnych sportach.

Ministerjum w końcu wspomina, iż w najbliższej przyszłości będzie wprowadzona „odznaka sportowa", ewentualnie „odznaka sprawności fizycznej", co będzie bodźcem i ułatwieniem pracy w tym właśnie kierunku.

—** **DO WSZYSTKICH BRACTW STRZELECKICH NA POMORZU.** Z uwagi na wytworzone ciężkie położenie, w którem znalazł się niespodziewanie cały naród polski, Zarząd Zjednoczenia uchwalił na posiedzeniu co następuje: „Bractwa Strzeleckie wstrzymują się od tradycyjnych strzelań zielonoświątecznych, ze względu na ogólnie przejmującą żałobę narodową, nie uchylając się jednakże od nabożeństw brackich".

Uchwała powyższa obowiązuje wszystkie Zjednoczone Bractwa Strzeleckie.

Zarząd
Zjedn. Bractw Strzeleckich R. P. Okręg Pomorski
(—) **Gańcza, prezes.** (—) **Śliwa, sekretarz.**

—** **18 PUŁK UŁANÓW WRÓCIŁ DO GRUDZIĄDZA.** Ubiegłej soboty wyruszyły z Grudziądza 3 szwadrony 18 pułku ułanów, udając się nad granicę niemiecką. Dwa z nich stanęły w Brodnicy, pilnie czuwając, czy też Niemcy nie mają jakichś zbrodniczych zamiarów wobec naszej dzielnicy. Trzeci szwadron, pod dowództwem rtm. de Latour, zakwaterował się w majątku Piecewie, pod Jabłonowem, w powiecie brodnickim.

Nasi błękitni chłopcy przyjmowani i goszczeni byli, tak przez właścicieli Piecewa, jak i przez okoliczną ludność wprost po królewsku. Serdeczny nastrój, jaki panował pomiędzy ułanami i ludnością, najlepiej uwidacznia następujący fakt:

Kiedy w dniu odjazdu, p. rtm. de Latour zwrócił się z prośbą do właściciela Piecewa, o wystawienie mu pokwitowania, że nikt do szwadronu niema żadnych pretensyj, iż szwadron niczego nie zniszczył, nie złamał itp dobroduszny właściciel majątku wybuchnął homerycznym śmiechem, a żona jego oświadczyła smętnie:

— Owszem, panie rotmistrzu. Ale ja mam bardzo wielką do was pretensję.

— Jaką?

— Tą, że panowie już odjeżdżacie...

Wszystkie trzy szwadrony wróciły wczoraj popołudniu do Grudziądza.

—** **SPRAWOZDANIE Z BALU NA RZECZ GŁODNYCH DZIECI z 8 MAJA BR.** Dochód z biletów wstępu 351 zł., z bufetu balowego 438,20 zł., zamiast uczestnictwa w balu złożyli: D-rowa Kucińska 5 zł., dr. Herzberg 5 zł., Sterc (Bysław) 3 zł., Nadrowski (Gdańsk) 4 zł., star. Ossowski 5 zł., dr. Lachowski (przez p. Korzeniewską) 10 zł., inż. Klinowie (przez p. Kruszonową) 10 zł., Szychowski 10 zł., Drostwo Grygierowie 10 zł., Degórscy 10 zł., Ad. Korzeniewscy 5 zł., Gawroński 3 zł., Wład. Kulerscy 10 zł., Baranowscy 10 zł., łączny dochód 889,20 zł. — Wydatki: za salę i obsługę 63 zł., za muzykę i kolację dla 2 orkiestr 139,30 zł. za wino i wódkę do bufetu 127,90 zł., za papierosy do bufetu 15 zł., za zezwolenie wyszynku 14,74 zł., za zaproszenia, bilety wstępu itp. 67,35 zł., za znaczki pocztowe 44,40 zł., razem 471,69 zł. Czysty dochód więc 442,51 zł.

Szczere dzięki wszystkim którzy się przyczynili przez uczestnictwo balu lub przez datki do pomnożenia funduszu na śniadania dla dzieci. Podnieść należy, że pp. oficerowie wszystkich formacji w Grudziądzu z p. generałem Kasprzyckim na czele okazali przez liczne uczestnictwo w balu szlachetne zrozumienie dla akcji dożywiania głodnych dzieci. Jużto wojsko w Grudziądzu bierze szczery udział w akcji tej od początku — oprócz uczestnictwa we wszystkich dotychczasowych imprezach na ten cel i przez datki zbiorowe i osobiste dotychczas w łącznej kwocie około 500 zł pomimo obecnych ciężkich warunków życiowych i znacznych ofiar na inne cele dobroczynne (Sierociniec wojskowy itd).

Serdeczne dzięki pp. dowódcom 64 p. p. i 65 p. p. za użyczenie orkiestr, dalej paniom pułk. Dobrowolskiej, Kruszonowej, Niemcowej, Piwowarczykowej, Ruchniewiczowej, Berneckiej, Sowińskiej, Stryjewskiej, Terbertowej i Żyborskiej za skrzętne zajęcie się bufetem, tym paniom i paniom Baranowskiej, dr. Grygierowej, Hanczewskiej, Wacł. Korzeniewskiej, Kwaśniewskiej, Dr. Majowej, Maciejewskiej, prez. Ostrowskiej, star. Ossowskiej, Piotrowskiej, Dr. Pehrowej, Polleyowej, Stericlowej i prez. Włodkowej jak i pp. Bronikowskiemu, Matuttowi, Marchlewskiemu, Murawskiemu, Ruchniewiczowi i Zajączkowskiemu za obfite zaopatrzenie bufetu. Dalej dzięki serdeczne p. radcy Lipowskiemu za zaofiarowanie podatku z biletów na rzecz głodn. dzieci, Zarządowi elektrowni za bezpłatne oświetlenie, pp. Korzeniewskim za bezpłatne użyczenie dekoracji, pp. Dłużewskiemu, Krobskiemu i kolegom z zarządu tow. pomoc. kup. za trudy przy ślicznem dekorowaniu sali, p. inspektorowi Wodwudowi za kwiaty, p. Frenchowi za kwiaty, darowane na rzecz głodnych dzieci (kwiaty te umieszczone zostały w kościele garnizonowym) i firmie Zieliński za bezpłatne użyczenie naczynia. Wszystkim imieniem głodnych dzieci „Bóg zapłać!"

Za Komitet obywatelski pomocy dla głodnych dzieci
(—) **Dr. Edm. Bernecki.**

—** **LIKWIDACJA KURSU SZKOŁY ŻANDARMERJI.** Ze względów oszczędnościowych, likwiduje się obecnie, wskutek rozporządzenia ministerstwa spraw wojskowych, kurs szkoły żandarmerji, który rozpoczął się w październiku ub. roku, a trwać miał 10 miesięcy. Wydatki miesięczne kursu wynosiły około 35 tysięcy złotych. Uczestnicy kursu, razem w liczbie 135, pochodzą ze wszystkich dzielnic Polski.

—** **SAMOBÓJSTWO.** W Stanisławowie, koło Owczarek, pow. grudziądzkiego, znaleziono o świcie 17-go bm. w lesie, położonym niedaleko od domu rodzicielskiego zastygłe zwłoki 19-letniej córki okolicznych gospodarzy wiejskich.

Według zasięgniętych informacyj, denatka popełniła samobójstwo, kierując strzał w okolicę serca. Obok zwłok spostrzeżono rewolwer, należący do ojca zmarłej, który został podjęty przez władzę dla zaprotokułowania. Przyczyną rozpaczliwego kroku była zawiedziona miłość. Pogrzeb ofiary odbył się dnia 19-go bm.

Ruch towarzystw.

—(rt) Tow. Sportowe „Olimpja". Zebranie sekcji bokserskiej odbędzie się dziś, dnia 20-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem w Hotelu Centralnym. Zgłoszenia na członków czynnych i wspierających się przyjmuje. (6844)

Kierownik sekcji:
(—) **Henryk Sadłowski.**

—(rt) **Chór męski „Echo".** Lekcja śpiewu dziś, w czwartek, dnia 20-go maja br. o godzinie 8-mej wieczorem. O punktualne przybycie uprasza Cześć Pieśni! (6851) **Zarząd.**

Z Pomorza.

—** **ŚWIECIE. (Podział okręgu skarbowego).** Z dniem 1-go maja br. został rozdzielony dotychczasowy okręg Inspektora Kontroli Skarbowej w Świeciu, na dwa okręgi, a to, jeden z siedzibą w Świeciu, obejmujący okręg oddziału kontroli skarbowej w Świeciu i Bukowcu, zaś drugi z siedziba w Nowem, obejmujący okręgi oddziału kontroli skarbowej w Nowem i Osiu.

—** **CHEŁMNO. (Nieszczęśliwy wypadek).** Rolnik Józef Rutkowski lat 31 z Osnowa, znalazł przy pracy w polu w pobliżu studni garnizonowej, stary granat kalibru 7,5. Chcąc pokazać siłę wybuchu tegoż, znajdującym się w pobliżu żołnierzom, rzucił granatem o kamień. Skutek czynu był straszny. Pocisk wybuchł, zabijając na miejscu J. Rutkowskiego i raniąc bardzo poważnie strzelca konnego Maksymiljana Dębka i konia.

—** **BRAMKA,** pow. świecki. **(Wybór sołtysa).** Podczas ostatnich wyborów gminnych wybrano na sołtysa gminy Bramka p. Władysława Bonnę, na I. ławnika p. Jana Kufla, na II. ławnika p. Bronisława Buczyńskiego.

—** **TUCHOLA. (Skazanie niesumiennego urzędnika kolejowego).** Sąd w Chojnicach skazał b. zawiadowcę stacji Jana Kozłowskiego z Przewozia w pow. tucholskim za sprzeniewierzenie na pół roku i tydzień więzienia, z policzeniem aresztu śledczego.

—** **WYSIN,** pow. kościerski. **(Zaginął).** Otrzymaliśmy następujące pismo: Dnia 7-go bm. rano oddalił się mój syn, Jan Gornowicz i do tego czasu nie powrócił. Ktoby wiedział cośkolwiek o jego pobycie lub jego przetrzymywał zechce natychmiast za wynagrodzeniem kosztów zawiadomić, lub go przyprowadzić. Wzrost mniej więcej 140 cm., włosy ciemne. Ubrany był w manszestrowy żakiet i spodnie żółtego koloru, siwą czapkę, sznurowane buty i czarne skarpetki. Wszystko było już zużyte. Teofil Gornowicz, Wysin Chrósty, powiat Kościerzyna, Pomorze.

—** **SZPETA. (Wykrycie zabójstwa z przed dwóch lat).** Dwa lata temu zaginął bez wieści A. Pahl, nadleśny lasów, należących do maj. Lochocin, gmina Szepta hr. Aleksandrowicza i dopiero w tych dniach policja lipnowska wykryła, że Artur Pahl został zabity przez leśnego tychże lasów Romana Wojciechowskiego, którego policja aresztowała. Wojciechowski przyznał się, że zabił Pahla oraz wskazał miejsce, gdzie pochował trupa.

—** **STAROGARD. (Nieudana sprzedaż skradzionej krowy).** W dn 15 bm. przytrzymano tu jakąś krowę czarno-białą bez właściciela. Okazało się następnie, iż krowa ta pochodzi z kradzieży. Złodziej chciał ją sprzedać tutejszym rzeźnikom, a gdy ci odmówili, gdyż sprzedawca - złodziej nie miał od niej świadectwa pochodzenia, puścił ją Zaznaczyć trzeba, iż złodziej ów, którym jest Kawiński Wincenty ze Starogardu, chciał ją sprzedać za 50 złotych. Krowę schwytano przy dworcu. Złodziej puścił ją samopas i znikł.

—** **CHOJNICE. (Cyganie).** W sobotę przeciągnęła ulicami naszego miasta liczna karawana cyganów, która niebawem zatrzymała się przy szosie, prowadzącej do Kościerzyny. Jak można było wnioskować, byli to przeważnie handlarze końmi i wyrobami z miedzi, powracający z jarmarku w Brusach. Nie było widać po nich, że ciężki stan gospodarczy kraju, wpływa ujemnie na ich humory, gdyż po rozłożeniu obozu rozpoczęło się „tłuste" śniadanie zakrapiane suto „czystą". Po dwugodzinnym postoju ruszono w dalszą podróż przy biernej asyście wyrostków, dzieci i starszych.

(Nowy przewodniczący cechów). Na miejsce p. Landowskiego mistrza krawieckiego, jako przewodniczący wydziału Cechów, który ustąpił, wybrany jest p. Trojanowski, mistrz piekarski.

—** **JASTARNIA. (Łazienki w Jastarni).** W ubiegłym tygodniu zlecono budowę nowych łazienek w Jastarni firmie J. Pillar w Starogardzie. Łazienki mają być otwarte w dniu 1 lipca br. Posiadać będą 3 oddziały po 10 cel, tj. łazienki rodzinne, damskie i męskie. Cele będą obszerne w przeciwieństwie do helskich, zbudowanych w r. ub., które w praktyce okazały się nieco szczupłe. Środkowa część budowli będzie zawierała 2 pokoje mieszkalne, dużą kuchnię wraz z przyległościami, obszerny pokój bufetowy i werandę, zwróconą ku wielkiemu morzu. Na miejsce łazienek upatrzono plac przy maszcie sygnałowym na wydmie tuż nad morzem.

—** **OLIWA. (Przyłączenie Oliwy do Gdańska).** Dnia 1-go czerwca nastąpi oficjalne przyłączenie Oliwy do Gdańska, na mocy układów zawartych pomiędzy gminą oliwską i gminą gdańską z 6 listopada r. ub. i 17 lutego br. Przyłączone też zostaną do Gdańska lasy, położone na zachód od szosy z Gdańska do Sopotu.

Z całej Polski.

—* **KALISZ. (Przyłapanie bandyty usypiacza).** Do domu Abrama Cypes przybyła jakaś nieznajoma i oświadczając, że przybyła z Łodzi, poprosiła o posiłek. W mieszkaniu znajdowała się tylko krewna Cypesa i kazała nieznajomej usiąść w kuchni, sama zaś zaczęła się czesać przed lustrem. W pewnej chwili zauważyła, że nieznajoma kobieta podchodzi do garnka, w którym gotowała się zupa i wsypuje tam jakiś proszek. Gdy Cypes i jego żona wrócili, Bernstejnówna opowiedziała im ten wypadek, wobec czego natychmiast zawiadomiono policję, której trzej funkcjonarjusze przybyli do mieszkania Cypesa.
Ajenci ukryli się w jednym z pokoi, a w międzyczasie nakryto do stołu i wszyscy wraz z nieznajomą zasiedli do kolacji. Gdy podano na stół zupę, Cypes oświadczył, że jest niezdrów i jeść jej nie będzie, lecz to samo powiedziała owa nieznajoma, gdy postawiono przed nią talerz zupy. Mimo nalegań Cypesa nieznajoma zupy jeść nie chciała, wobec czego wezwano ukrytych agentów, którzy pod groźbą rewolweru zmusili ją do opróżnienia talerza.

Po wypiciu owej zupy nieznajoma natychmiast zasnęła, wobec czego jasnem było, iż ma się do czynienia z zamachem ze strony strony usypiaczki, posiadającej prawdopodobnie wspólników.

Po przebudzeniu usypiaczki, odprowadzono ją do jej mieszkania, gdzie podczas rewizji znaleziono gwizdek. Gdy jeden z wywiadowców zagwizdał, nadeszło trzech jegomości, widocznie wspólników usypiaczki, których natychmiast aresztowano. Całą czwórkę osadzono w więzieniu.

DRUKARNIA POMORSKA TOW AKC GRUDZIĄDZ
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Sredzki.

W piątek, dnia 21-go maja br., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p.

Tadeusza Sokołowskiego

prof. gimn. mat. przyr.

odprawiona będzie w kościele seminaryjnym o godz. 7 rano

żałobna Msza św.

o czem Krewnych, Znajomych i pobożnych chrześcjan zawiadamia

6836 **Wdowa z dziećmi.**

Materjały piśmienne Książki, różne instrum. muzyczne, Księgi handlowe, Druki, Pieczątki, Bloki kasowe Paragony i małe bloczki zawsze najtaniej u **Wład. Kulerskiego** ulica Pańska nr. 19

6851 Kto tam kupuje, ten oszczędza wiele pieniędzy. Proszę się przekonać

Kino Orzeł

Dzisiaj, w czwartek, 20 bm. odbędzie się

Przedstawienie na rzecz wyjazdu chorych dzieci Towarz. Opieki nad Dziećmi na kolonje letnie.

50 procent czystego dochodu ofiarowane zostaną Towarzystwu.

Liczny udział publiczności, ze względu na tak wspaniałomyślny cel, niezmiernie pożądany.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 21 maja br., o godzinie 9½ przed południem, sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę

2 konie wyjazdowe (kasztany)

Miejsce sprzedaży: **Majętność Karolewo,** pow. Grudziądz. 6846

Józefowicz, kom. sąd., Grudziądz.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 21 maja o godzinie 11-tej przed południem, sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę 6845

lokomobilę i młockarnię

Miejsce sprzedaży **Majętność Widlice** pow. Grudziądz.

Józefowicz, kom. sądowy, Grudziądz.

Licytacja przymusowa.

W piątek, dnia 21 maja 26 r. o godzinie 1-ej popołudniu sprzedawać będę za gotówkę

konia i maszynę do szycia.

Zbiórka licytantów w hotelu p. Józefa Spittera w Łasinie, zaś o godz. 4 popoł. sprzedawać będę **byczka** przeszło rok starego i **cielaka** około 2 miesiące starego w Łasinie wybudowanie u pana Zakrzewskiego

6853 **Jaranowski,** komornik sądowy.

Dopóki zapas starczy

firma **Szmechel i Rozner,** Grudziądz, Wybickiego 2/4

sprzedaje 6847

Garnitury kamgarnowe

najlepsze wykończenie po 135,-125,-95.

Ceny nie podwyższone.

Zakład stolarski

z zapędem elektrycznym

WYKONUJE: urządzenia mieszkan., biurowe, sklepowe i budowlane. Wykonanie pierwszorzędne.

CENY UMIARKOWANE!

ST. URBAN, ul. Rzezalniana nr. 11

Na święta polecam najprzedniejsze

PIWA

Browaru Wielkopolskiego w Bydgoszczy jakoto: **Porter, Bok, imperial** (Pale-Ale), **Kryształ, Salwator i Matuś** (słodowe), oraz prawdziwe **piwo grodziskie** i piwo browaru **Kuntersztyn.** Pozatem polecam **limoniadę i wodę selterską** własnego wyrobu.

Wczesne zamówienia uprasza

Karol Gerike

właściciel: **O. Smigowski**

Groblowa 21 6843 Telefon 31

BANK LUDOWY

Tel. 421. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Założony w roku 1890 Tel. 421

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia sieconia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje

waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:

na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym

5614

Kupujemy za natychmiastową zapłatą

każdego czasu

wełnę nieopraną

oraz **zboże** wszelk. rodzaju

Na życzenie odbiór i oględziny na miejscu.

Oferty opróbkowane uprasza (6595

Agrar-Handels-Gesellschaft m. b. H.

Gdańsk, Tel. 6661, 1689. Telegr. „Agrarhandel"

Dyplomowana mistrzyni przyjmuje uczenice do nauki kroju i szycia krawieczczyzny i bielizny. Dla pan pracujących kurs wieczorowy. Kurs rozp. się 1/6 br. Zapisy: **Lipińska, Nadgórna 23, II.**

Grafologinifizjognomistka

zatrzymała się w przejeździe z Zakopanego tylko na krótki czas **w Grudziądzu** i zamieszkała przy ul. **Słowackiego 4,** parter na lewo.

Z pisma określam charakter człowieka, wady, zalety i udzielam wskazówek jak zdobyć powodzenie.

Mam praktykę sądową na polu grafologji i chiromancji, tłumaczę przeszłość i przyszłość.

Przyjmuję codziennie od godz. 11 do 1 i od 4 do 7 prócz niedziel i świąt.

6781 **Sarment.**

Sprzedaż

Sprzedam około 600 kop z kory **wikliny** oczyszczonej takie i w mniejszych ilościach. Forteczna 14

Dobre łóżko z materacem do sprzedania ul. Forteczna 19, II lewo

---

KRAMNICA do sprzedania **Berchseniue, Mickiewicza 13.**

Półwyścigówka (Wittler) prawie nowa, natychm. do sprzedania Szydzik, Pl. 23 Stycznia 1

Aparat fotograficz. Kodak Camera 6X9 i **lodownia** dobrze utrz. na sprzed. **Stroński, Zakład Karny.**

Dobermany ½ roczne czystej rasy tanio do oddania. Wiad. Gł. P. nr. 7291pm

---

Kupna

BECZKI od smoły i oleju kupuje firma **Venzke & Duday** Grudziądz Destylacja smoły (6489 Fabryka papy dachowej.

Każdą ilość drzewa świerkowego w wałkach 1 lub 2 m, średnicy od 13 do 25 cm kupi 6523

Wielkopolska Papiernia Bydgoszcz-Czyżkówko telefon 1151-1187

Adr. telegr. „Papyrus".

W sobotę, dnia 22 maja br. kasy nasze są nieczynne!

Bank Ludowy

Bank Związku Spółek Zarobkowych

Danziger Privat-Aktien-Bank

Danziger Raiffeisenbank

6851 **Deutsche Volksbank**

Komunalny Bank Powiatowy

Hipolit Kotliński

skład żelaza i sprzętów kuchennych, artykuły budowl. i rolnicze, węgiel opałowy i kowalski

ul. Mickiewicza 24. Telefon 3

ul. Wybickiego 7. Telefon 8

poleca po cenach konkurencyjnych

SMOŁĘ destylowaną kamienną pierwszorz. jakości

Papę w 4-ch gatunkach **Lepnik**

Cement portlandzki

Gwoździe papowe

Oliwy do maszyn i centryfug

CENTRYFUGI

(znane i wypróbowane marki)



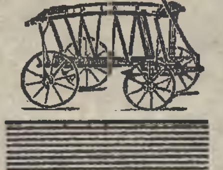
Łóżka żelazne 6848

w pierwszorzędnem wykonaniu, trwałe, z materacem, dla dorosłych i dzieci.



Wózki dziecięce

(wielki wybór)



i wszelkie artykuły w branżę wchodzące

Na raty

Ubrania, płaszcze damskie, kostjumy, suknie, bluski, swetry, ubranka i bielizna (6734 nabyć można w firmie

S. ROTSZULD, Grudziądz

Staro-Rynkowa nr. 2 — Telefon 506.

Wyborną 6681

kaszę jęczmienną, pęczak i kaszę perłową poleca

M. Mnichowski, Mogilno Olejarnia i wytwórnia kaszy.

Kradzież szyb z okien inspektowych

w Szkółce powiat. w Okoninie, dokonali nieznani sprawcy w nocy z 17 na 18-go maja br. Złodzieje wynieśli 5 okien na pobliską łąkę, rozbili ramy drewniane, szyby wyjęli i z niemi się ulotnili.

Za wykrycie sprawców wyznacza się

nagrodę 25 zł.

Wiadomości o sprawcach należy podać do Zarządu drogowego w Starostwie lub do Szkółki pow. w Okoninie. (6849

Wydział Powiatowy

Oddział Drogowy i Budowniczy

Wiedza tajemna!



Czy chcesz być silnym energicznym? Chcesz, aby inni ulegali Twej woli? Chcesz władać tajemniczą siłą? „Hypnotyzm! Sugestja! Telepatja!". „Siła nasza wewnętrzna". Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika zawiera 98 rozdziałów: Historja hipnotyzmu. Jakim powinien być hypnotyzer. Jakie winno być medjum. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestja. Wpływ hypnotyzera na medjum. Uśpienie medjum. Sugestja podczas snu. Sugestja na jawie. Obudzenie medjum. Odgadywanie myśli. Zwycięstwo w miłości. Leczenie wszelkich nałogów. Do tego cenna premja darmo. Doktór Starko „Spirytyzm". Treść: Świat niewidzialny. Duchy. Medja. Stoliki wirujące. Materjalizacja. Wszystko razem wysyłamy po otrzymaniu 7 złotych, za zaliczeniem 8 zł. Warszawa, Redakcja „Świt" (Wiedza Tajemna) Piękna 25. 6852

CHORĄGIEWKI

narodowe na zabawy towarzyskie i obchody poleca **po 5 groszy sztuka**

Drukarnia Pomorska T. A. Grudziądz.

Obrotny, młodszy i dzielny

biuralista

z ładnym charakterem pisma, władający językiem polskim i niemieckim, może natychmiast wstąpić do większego przedsiębiorstwa przemysłowego. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 6858

Posady

Urzędnik gosp., lat 23, wład. język. polskim i niemieckim, mający poza sobą dobrą praktykę, poszukuje od 1/6 rb. posady. Zgł. do Głosu Pom. nr. 7305pz.

Robotnik obeznany z wiązaniem wici może się zgłosić ulica Forteczna nr. 14.

Panienka umiejąca gotować poszukuje posady od 1/6 br. jako gospodyni lub kucharka. Zgłoszenia: **A. Petówna,** Plac 23-go Stycznia nr. 19. (7308

Różne

Letnisko

z całodz. utrzym. pod Grudziądzem. Dobra komunikacja. Wiadomość: „Nasz Sklep Krajowy" ul. Sienkiewicza, tel. 173

200 ZŁOTYCH poszukuję na krótki czas za wys. procentem. Zgł. do Głosu P. nr. 7314pm.

WSPÓLNIK cichy, z kapitałem ca. 2000 zł, przystąpić może do krótkoterminowego, dobrze prosp. przedsięb. eksportowego. Kapitał zostaje ulokowany na wartości dolara, zwrot w walucie złota. Zgł. do Głosu Pom. nr. 7309pm

---

Mieszkania

Pokój umebl. do odstąpienia Mickiewicza 7, I lewo

2 gust. umebl. pokoje 1 lub 2 panom do wynajęcia. Gdzie? wskaże Głos Pom. nr. 7312pm.

Zguby

Unieważnia się zagubioną książeczkę wojskową na nazwisko Józef Potrykowski Lipowa 35.

Zgubiłem portfel czarny wraz z książeczką wojsk. oraz wykaz osobisty i inne dokumenty osobiste. Znalazcę proszę zwrócić za wynagrodzeniem **Tadeusz Eckert** Dom. Szonewo, pow. Grudziądz

---

PIEGI plamy, wyrzuty, usuwa krem **Benegnina** znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery.

Benegnina mydło przetłuszczone, jako konieczny dodatek do kremu tejże nazwy usuwa piegi i plamy na twarzy i na ciele.

Mag. Jan Stenzel aptekarz Główny skład i wytw. **Apteka pod Łabędziem** Grudziądz, Rynek 20

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim